

Marek Golemski

W sprawie „lubuskiego” odcinka zachodniej granicy państwa Mieszka I

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 2, 201-208

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Golemski
Gorzów Wlkp.

W SPRAWIE „LUBUSKIEGO” ODCINKA ZACHODNIEJ GRANICY PAŃSTWA MIESZKA I

W polskiej historiografii upowszechniła się opinia o przynależności Ziemi Lubuskiej do państwa polskiego już w X wieku. Określenie „główny przyczółek polski na zachodnim brzegu Odry (...) od czasów Mieszka I”¹ jest tutaj równie reprezentatywne jak wywód: „w toku swoich operacji przeciwko Pomorzanom Zachodnim Mieszko I zajął również i Ziemię Lubuską.”² Dodać trzeba, że ani przytoczone określenie, ani zacytowany wywód nie posiadają żadnych źródłowych uzasadnień.

Podobnie rzecz wygląda, gdy idzie o wnioski sformułowane na podstawie wyników badań archeologicznych, prowadzonych w zachodniej części Ziemi Lubuskiej, które świadczą mają o zaciekłym oporze stawianym przez dawnych Lubuszan podbijającym ich drużynom Mieszka I.³ Dodatkowym mankamentem wniosku jest pominięcie możliwości alternatywnej interpretacji faktów archeologicznych, którą sugerują znane wypadki dziejowe.⁴

Nie oceniając statusu poznawczego przytoczonych wywodów trzeba uznać, że gdyby na ich podstawie określić przebieg zachodniej granicy państwa polskiego w ostatnich latach panowania Mieszka I i nieco później, wówczas musiałaby ona być poprowadzona zachodnimi rubieżami Ziemi Lubuskiej.

Z tym dobrze już ugruntowanym, ale słabo udokumentowanym poglądem podjął polemikę Edward Rymar na marginesie znaczącego artykułu, stanowiącego próbę szerokiej interpretacji dokumentu „Dagome Iudex.”⁵ Istota zaprezentowanego tam – w interesującym nas przedmiocie – stanowiska sprowadza się do uznania za graniczną w czasach Mieszka I rzeki Odry, także na odcinku lubuskim. Przyjmując taki przebieg granicy Badacz dopuścił również możliwość poprowadzenia jej dorzeczem Obry, do

rejonu Santoka, powołując się przy tym na hipotezę O. Kossmanna.⁶ Hipoteza ta w istocie wyklucza z granic państw polskiego o całą Ziemię Lubuską w granicach znanych z dokumentu z roku 1249.⁷

Stanowisko swoje uzasadnił Edward Rymar wywodem o dość entymematycznym charakterze, który spróbujmy tutaj zrekonstruować. Odnośnie do przynależności zachodniej (zaodrzańskiej) części Ziemi Lubuskiej do Polski Badacz sformułował sąd kategoryczny: *przed czasami Bolesława Krzywoustego Polska (...) zapewne nigdy stopy tam nie postawiła.*⁸

Motywację sądu oparł na:

1. utożsamieniu Lubusza nad Odrą z grodem opisanym przez Thietmara w Ks. I oraz VI Kroniki,
2. uznaniu, że jeżeli Bolesław Chrobry zdobywał pisany przez Thietmara gród (czyli wg E. Rymara Lubusz), to gród ten nie mógł należeć do Polski w czasach Chrobrego, a prawdopodobnie i wcześniej.

Przystępując do oceny przytoczonego sądu zaznaczyć musimy, że sfałsyfikowanie racji, którymi został poparty nie musi prowadzić do jego bezwzględnego odrzucenia, o czym dalej.

Uznając, że gród opisany przez Thietmara to Lubusz, Edward Rymar powołał się na zgodność nazwy i topografii obydwu grodów, jednakże czy zasadnie?

Zajmijmy się najpierw nazwą grodu znanego z Kroniki. W tekście łacińskim odpowiada jej słowo „Liubusua.”⁹ Dzięki zachowanemu materiałowi dyplomatycznemu pochodzącemu z wieku XIII wiemy, że nazwa Lubusza nad Odrą nigdy nie była tak zapisywana. Dodać trzeba, że lokalizacja grodu wymienionego w Kronice ma swoją tradycję badawczą, Edwardowi Rymarowi znaną.¹⁰ Gdyby nawet odwołać się do jakiegoś wydania łacińskiego tekstu Kroniki zawierającego słowo Lubus, nie zaś Liubusua, wówczas do wydania takiego należałoby podejść z dużą rezerwą, gdyż Lubus w tekście łacińskim musi być oczywistą pomyłką wydawcy. Wprawdzie S. W. Wohlbrück widział w drezdeńskim rękopisie Kroniki słowo Lubus, jednakże wg jego własnej, na autopsji opartej relacji, nosiło ono ślady manipulacji – zdrapania liter: i, u, a,¹¹ co w efekcie z „Liubusua” mogło uczynić „Lubus” Manipulacja mogła być dziełem Reinecciussa, pierwszego wydawcy Kroniki, który odznaczył się „dużą dowolnością przy zmienianiu nazw łacińskich i poprawianiu niektórych wyrażeń Thietmara.”¹²

Pozostaje jeszcze argument topograficzny. I tu także można mieć wątpliwości, czy topografia grodu opisanego przez Thietmara odpowiada topografii grodu Lubusza. Kronikarz opisując gród Liubusua nie wspomina o Odrze, co wydaje się dziwne, jeżeli uwzględnić położenie Lubusza. Także struktura grodu opisanego przez Thietmara różni się od struktury Lubusza. Gród występując w Kronice jest wyraźnie dwuczłonowy, zaś jego częściom odpowiadają określenia „urbs” i „civitas.”¹³ Ponadto w narracji spotykamy wzmiankę o przejściu mieszkańców z jednego grodu do drugiego.¹⁴

Lubusz nad Odrą znany jest jako *rozbudowana aglomeracja wczesnomiejska*¹⁵ o strukturze trójczłonowej. Ta właściwość Lubusza posłużyła do demarkacji obszarów grodu podzielonego między sygnatariuszy układu z 20 kwietnia 1249 roku. Była też uznawana za swoisty wyznacznik topograficzny Lubusza jeszcze w XVI wieku.¹⁶ Nie ma zatem żadnych jednoznacznych przesłanek uzasadniających opinię o podobieństwie topografii Lubusza i grodu opisanego przez Thietmara. Najpoważniejszy argument przeciwko uznaniu, że Liubusua to Lubusz znajdujemy w tekście ks. VI, r. 80 Kroniki, gdzie można przeczytać: *„Tymczasem Bolesław dowiedziawszy się o śmierci arcybiskupa zebrał wojsko i ruszył na Lubusz (w tekście łac. Liubusua M.G) o który wyżej mówiłem. Rozbił tam następnie obóz, korzystając z tego, że z powodu wylewu Łaby nikt z naszej strony nie będzie mógł przyjść z pomocą załodze.”*¹⁷

Z narracji Thietmara wynika, że wylew Łaby wojska oblegające gród potraktowały jak zabezpieczenie przed ewentualnym atakiem sił, które mogłyby nadejść obleganej załodze z odsieczą. Tymczasem wiadomo, że Łaba przepływa ok. 160 km na zachód od Lubusza, ponadto między Łabą i Lubuszem, w podobnym układzie przepływają jeszcze inne rzeki, zaś w czasach Chrobrego rozciągały się bagna i lasy.¹⁸ Gdyby Kronikarz opisywał oblężenie Lubusza, wówczas wylew Łaby nie miałby żadnego militarnego znaczenia dla oblegających. W czasie koniecznym do przebycia 160 km przez ewentualną odsiecz, pomijając inne przeszkody występujące na jej drodze, atakujący Lubusz zdążyliby z pewnością odstąpić od oblężenia. Wylew Łaby nie miałby tutaj zasadniczego znaczenia.

Wydaje się zatem, że racje które Edward Rymar przytoczył dla poparcia swojego sądu powinno się odrzucić. Nie będzie to jednak równoznaczne z podważeniem samego sądu. Z trudności związanych z zastosowaną przez Badacza metodą dowodzenia pośredniego zdawał sobie sprawę Jan Walicki, pisząc przy innej okazji, ale również w tej samej

kwestii: „Nie może tu pomóc uznawane dawniej za pewnik, a dziś podawane w wątpliwość, rzekome zdobycie Lubusza przez wojska cesarskie w roku 1109, jako dowód, że przynajmniej przed tą datą Lubusz należał do Polski, wiadomość ta bowiem, jako pochodząca z późniejszego okresu i dlatego niezbyt wiarygodna, nie może być dowodem przynależności tego grodu, a także i całej połaci zaodrzańskiej ziemi lubuskiej w tym okresie do Polski.”¹⁹

Uzasadniając swój sąd o Odrze jako granicy Mieszkowego państwa na odcinku lubuskim, wspomina Edward Rymar fragment z treści dyplomu parmeńskiego z roku 1226, zawierający wzmiankę o polskich uzurpacjach.²⁰ Badacz łączy wzmiankę z polityczną obecnością na Ziemi Lubuskiej książąt śląskich, która przez stronę niemiecką mogła być uznana za naruszenie jej starych praw. Oceniając ten argument należy jednak pamiętać, że tzw. klauzule przeciw uzurpacjom znalazły się w podobnym czasie (rok 1178 lub 1238) w kopii dyplomu fundacyjnego dla biskupstwa hobolińskiego i – jak wykazały badania – wprowadzone zostały tamże wspólnie do czasu sporządzenia kopii, w celu usankcjonowania owych zdobyczy margrabiów na Ziemi Pomorskiej.²¹ Jest zatem możliwe, że klauzula przeciw uzurpacjom zawarta w dyplomie parmeńskim nie odnosi się do stanu „przed”, lecz była próbą prawnego usankcjonowania nowej sytuacji, związanej z wyprawą na Lubusz.

Można także postawić pytanie, czy klauzula wymierzona była przeciwko obecności książąt śląskich na Ziemi Lubuskiej? Jeżeli odrzucimy sugestię Anzelma Weissa, zgodnie z którą podstawą prawną ewentualnych działań misyjnych prowadzonych przez biskupów lubuskich w zachodniej części Ziemi Lubuskiej i – jak chce Kazimierz Myśliński – terenach przyległych, był przywilej nadany Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III, potwierdzony bullą Sylwestra II,²² wówczas za uzurpatorów na terenie Zaodrza należałoby uznać przede wszystkim biskupów lubuskich.²³

Na zakończenie wypada jeszcze zapytać, jakie problemy badawcze może wyznaczać wspomniana na wstępie hipoteza O. Kossmanna, zgodnie z którą zachodnia granica państwa polskiego w czasach Mieszka I mogła przebiegać Obrą do rejonu Santoka. Ujęcie to wyklucza z granic Polski w X wieku obszar całej Ziemi Lubuskiej – w granicach znanych nam z dokumentu z dnia 20 kwietnia 1249 roku. Z dokumentem tym wiąże się zagadnienie, które wypada w tym miejscu zasygnalizować i którego ewentualne rozstrzygnięcie mogłoby rzucić nieco światła na podstawy

hipotezy Kossmanna – przez niego samego nie dostrzegane. Wzmiankowany dokument jest – jak wiadomo – układem między arcybiskupem Magdeburga Wilbrandem i księciem legnickim Bolesławem Rogatką, zawierającym m.in. zapis o zrzeczeniu się przez księcia praw do Ziemi Lubuskiej z zachowaniem części tego terytorium na zasadach lennych.²⁴ Dzięki badaniom dyplomatycznym Andrzeja Wałkowskiego poznaliśmy miejsce spisania dokumentu; była nim kancelaria arcybiskupa magdeburckiego, nie zaś księcia legnickiego, który przecież kancelarię swoją także posiadał.²⁵ Można z tego wysnuć wniosek o ograniczonej suwerenności decyzji Rogatki poprzedzającej spisanie dokumentu, co mogło znaleźć jakieś skutki w jego treści. Dalej można przyjąć, że dokument miał zabezpieczać raczej głównie arcybiskupa, zabezpieczając je jednakże – w pewnym stopniu także księciu legnickiemu. Zatem, jeżeli Wilbrand był stroną decydującą o treści i zakresie przedstawionych w dokumencie postanowień, należy postawić pytanie, dlaczego granicę między swoim nowym władztwem w Ziemi Lubuskiej a terenami podlegającymi Rogatce przeprowadził w układzie równoleżnikowym, nie zaś południkowym, wzdłuż biegu Odry – jak można by oczekiwać? Czy arcybiskupstwo magdeburckie mogło posiadać jakieś tytuły prawne do wschodnich obszarów Ziemi Lubuskiej i czy Wilbrand w treści układu mógł do tych tytułów nawiązać, albo czy mógł motywować postanowienia układu tradycją sięgającą czasów, gdy uprawnienia te były dobrze znane?

Odpowiedź na postawione pytania – poza brakiem materiałów źródłowych – utrudniona jest brakiem przekazów o składzie plemiennym ziem, które utworzyły Diecezję Lubuską. Wiemy, że Lubuszan nie wymieniają dokumenty fundacyjne biskupstw niemieckich-brandenburskiego, hobolińskiego i miśnieńskiego.²⁶ Nie wiemy jednak, czy dlatego, że Lubuszanie nie byli żadnemu z tych biskupstw podporządkowani, czy też dlatego, że to słabo poświadczone źródłowo plemię było jedynie pomyłką Adama Bremeńskiego, albo też wchodziło w skład większego związku plemiennego, w który ostatecznie nie akcentowało swoje odrębności. Jeżeli rację mają ci historycy, którzy – jak H. Grimm²⁷ byłiby skłonni widzieć w Lubuszanach Wioletów, wówczas prawa do prowadzenia działalności misyjnej na terenach lubuskich przysługiwałyby biskupstwom i arcybiskupstwu prowadzącym misję wśród Wioletów. Jeżeli hipotetyczni Lubuszanie rzeczywiście zamieszkiwali obszary położone po wschodniej i zachodniej stronie Odry, wówczas arcybiskup magdeburcki mógł posiadać prawa misyjne na terenach na wschód od Odry, o ile Lubuszanie byli plemieniem wieleckim. Jednakże nie sposób odpowiedzieć na pyta-

nie, czy podział Ziemi Lubuskiej w traktacie magdeburskim nawiązywał do tej tradycji, o ile istniała.

Tak więc sprawa przynależności Ziemi Lubuskiej do Polski w czasach Mieszka I jest o tyle trudna do wyjaśnienia, że każda dotycząca jej hipoteza implikuje nowe pytania, zaś na większość z nich – wobec braku rzeczowych przesłanek - odpowiedzieć nie możemy. Mimo to stawianie pytań, jakkolwiek nie służy ostatecznemu rozwiązaniu problemu, to jednak czasami pomaga w jego właściwym sformułowaniu.

Przypisy

1. Benedykt Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1976, s. 157.
2. Gerard Labuda, *Ziemia Lubuska w dziejach Polski*, [w:] *Ziemia Lubuska*, opracowanie zbiorowe pod red. Stanisławy Zajchowskiej i Michała Szczanieckiego, Poznań 1950, s. 78.
3. Opinia niemieckiego archeologa, Prof. Wilhelma Unverzagta [w:] *Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit*, R. 17, Leipzig 1941.
4. Walki, które spowodowały zniszczenie grodów na Ziemi Lubuskiej, zwł. w części zachodniej (zaodrzańskiej) mogły być częścią powstania Słowian z roku 983 i powstań wcześniejszych. O powstaniach Słowian i ich skutkach: Gerard Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, tom 1-2, Poznań 1964.
5. Edward Rymar, „*Dagome Iudex*” jako organiczna część decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii pomorskiej. [w:] *Materiały Zachodniopomorskie*, t. XXXII, Szczecin 1986 (wyd. 1990).
6. Edward Rymar, op. cit, s. 306.
7. Tekst dokumentu w CDB A. XXIV, nr 17. Omówienie m.in. [w:] Jerzy Walachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku*, Poznań 1980.
8. Edward Rymar, op. cit, s. 306.
9. Thietmar, *Kronika*, Poznań 1953, s. 25

10. Edward Rymar, op. cit, przypis 37, Odnotujemy tylko opinię Lecha Leciejewicza: „Z Nadodrziem natomiast bliżej związani byli w VII-X w. Łużyczanie nad górną Sprewą (głównym grodem Lubusza? [w:] Tegoż, Słowianie Zachodni, Wrocław 1989, s. 62.
11. S. W. Wohlbrück, *Geschichte der ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Nahmes*, tom 1, Berlin 1829, s. 5.
12. M. J. Jedlicki, *Wstęp do: Kronika Thietmara*, Poznań 1953, s. XLIII.
13. Thietmar, *Kronika*, s. 25: „urbem Liubusum”, s. 399: „in parte aquilonari stat civitas”.
14. jw. s. 24.
15. Aleksander Gieysztor, *Nieznana romańska katedra w Lubuszu*, [w:] *Architektura parentis. Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki*, t. 9, Warszawa. Edwin Rozenkranz, *Geneza miasta Lubusza (Lebus)*, Poznań, Instytut Zachodni, nadbitka, 1953.
16. Na mapie Europy środkowej Georga Lily i Michele Tramezzino wydanej w Rzymie w roku 1553 Lubusz (Lebus) oznaczony jest schematycznym rysunkiem trzech baszt stojących na trzech pagórkach.
17. Thietmar, *Kronika*, s. 422.
18. O środowisku geograficznym Ziemi Lubuskiej oraz terenów przyległych w średniowieczu m.in. [w:] Edwin Rozenkranz, *Geneza miasta Lubusza (Lebus)* oraz tegoż, *Geneza Miasta Lubiąza (Mücheberg)*, [w:] „Przegląd Zachodni” 1952, nr 3-4.
19. Ks. Jan Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstw kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960, s. 94.
20. Edward Rymar, op. cit. przypis 37.
21. Zygmunt Sułowski, *Najstarsze dokumenty biskupstwa hobolińskiego*, [w:] *Roczniki historyczne* 1950, r. XIX.

22. Anzelm Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, [w:] „*Studia kościelnohistoryczne*”, tom 1, Lublin 1977, s. 44. Dość trzeba, że do chwili bieżącej nikt nie zajmował się zagadnieniem prawnokanonicznej prawomocności erygowania biskupstwa lubuskiego. O ile wiemy o bullach protekcyjnych dla biskupstw: gnieźnieńskiego (1136 r.), pomorskiego – Wolin (1140 r.), wrocławskiego (1148 r.) oraz dwóch dla biskupstwa wrocławskiego, (z 1155 r. i 1245 r.) – o tyle nic nie wiadomo o takowej bulli dla biskupstwa lubuskiego, zaś fakt jej istnienia wyprowadzany jest z przesłanek pośrednich. Według ówczesnie obowiązującego prawa kanonicznego, jeżeli nową diecezję tworzone na terenach, które wcześniej należały do innej diecezji, wówczas biskup starszej diecezji musiał wyrazić na to zgodę. XIII-wieczne spory terytorialne biskupów lubuskich z biskupami Miśni i Brandenburga mogły mieć u swoich podstaw nierozwiązalne problemy prawnokanoniczne, sięgające czasów erygowania diecezji lubuskiej. Inaczej było w przypadku sporów z biskupstwem kamieńskim, których tło naświetlił Edward Rymar w artykule „*Jeszcze w sprawie pogranicza wielkopolsko-pomorskiego między Gdą i Myślą*”. [w:] „*Przegląd Zachodniopomorski*”, 1988, nr 1-2.
O bullach protekcyjnych dla polskich biskupstw: Tadeusz Silnicki, *Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953.
23. Kazimierz Myśliński, *Słowiańskie organizacje polityczne nad Havelą i Sprewą i Związek Wielecki przed aneksją bradenburską*, [w:] „*Przegląd Zachodni*”, 1986, nr 4.
24. Patrz przypis 7.
25. Andrzej Wałkowski, *Poglądy na sprawę utraty Lubusza w świetle badań dyplomatycznych nad umową z 1249 r.*, [w:] „*Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*”, R. I, 1994, Gorzów Wlkp. Tegoż, *Dokumenty i kancelaria Bolesława II Rogatki*, Zielona Góra 1991.
26. O dokumentach tych napisał m.in. Gerard Labuda, *Fragmentsy dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, tom 1-2, Poznań 1964,
27. Heinrich Grimm, Dietrich von Bülow, *Bischof von Lebus in seinen Leben und Wirken*, [w:] „*Wichmann-Jahrbuch*”, nr 12-14, R. 1957/58.